

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 90.91

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 17 listopada. 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przepłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyi lub Ekspedycy „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véveloy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 16 listopada.

PRAWO

O zabezpieczeniu na starość i na przypadek niezdatności do pracy.

W jednym z ostatnich numerów pisaliśmy, że rada związkowa (Bundsrath) przygotowuje prawo o zabezpieczeniu na starość i na przypadek niezdatności do pracy. Prawo to przyjdzie pod obrady zaraz po otwarciu parlamentu, co nastąpi dnia 22 listopada.

Przytaczamy krótką treść tego prawa podług „Breslauer Zeitung“.

Wysokość renty obliczać się będzie w każdej okolicy podług przeciętnego zarobku dziennego. W każdej okolicy utworzone będą 5 klas zabezpieczeń, stosownie do płacy, jaką robotnicy otrzymują.

Należać będą do klasy I zarabiający dziennie do 1 Marki.
„ II „ od 1,01 M. do 1,40 —
„ III „ „ 1,41 „ „ 1,80 —
„ IV „ „ 1,81 „ „ 2,20 —
„ V „ „ 2,21 „

Renta obliczać się będzie na cały rok kalendarzowy, to jest od 1 stycznia do 31 grudnia każdego roku.

Renta dla inwalidów wynosić będzie po-

czątkowo rocznie 34 setne zarobku, to znaczy, że robotnik niezdatny do pracy pobierać będzie rocznie 24 marki za każde sto marek, które dawniej zarabiał. Im dłużej, to jest, im więcej lat robotnik pracuje, tem większą staje się renta, do której ma prawo. Po upływie pewnej ilości lat rośnie renta do 50 procent, czyli do połowy rocznego zarobku. Renta na starość pobierana wynosić będzie 24 procent płacy. — Robotnikom przyznaje prawo 2 trzeciej części renty wyznaczonej robotnikom.

Według tego, cośmy powiedzieli wynosiłaby najwyższa renta inwalidów w piątej klasie 350 marek, renta na starość 168 m. — w pierwszej klasie renta inwalidów 150 mk., renta na starość 72 marki rocznie.

Komisya układająca to prawo orzekła, kogo uważać należy za inwalidę, to jest niezdatnego do pracy. Według komisji ten tylko ma prawo do pobierania renty jako inwalida, kto nie jest zdolny zarobić sobie tyle, wiele wynosi najniższa prawna renta. Jeżeli więc robotnik mający prawo na przykład do 150 mk. renty, ma tyle sił i zdrowia, że 150 mk. na rok jeszcze zarobić może, w takim razie renty pobierać nie będzie. — Kto się stanie inwalidą w skutek bijatyki, lub popełnienia zbrodni, ten do renty nie ma prawa.

Taki jest projekt ułożony przez radę

związkową. Zobaczmy, czy i jakie zmiany parlament w wniosku tym zrobi.

O zajściach podczas wyborów

w dzielnicach polskich państwa pruskiego dochodzą teraz niejedne wiadomości.

Ciekawy wypadek zaszedł w okręgu wyborczym pszczyńsko-rybnickim na Górnym Śląsku. O nim gazeta katolicka wrocławska „Schlesische Volks-Zeitung“ następujący podaje artykuł.

„Wybory ostatnie w powiecie pszczyńsko-rybnickim są wymownem świadectwem „równouprawnienia“ wszystkich obywateli kraju. W Żorach zdarzyło się po raz pierwszy, że wyborcom Polakom, nieznaną im języka niemieckiego, odczytano regulamin i protokół wyborczy tylko w języku niemieckim, a nawet nie uważano za potrzebną objaśnić im treści. Przy tem zaszło coś gorszego jeszcze, albowiem sześć głosów, na kandydata stronnictwa centrum, oddanych w języku polskim, uznał komisarz wyborczy, landrat Schröder z Pszczyzny, za nieważne, wywodzący, że głosy te były niezrozumiałe, bo po polsku oddane, zarządowi wyborczemu, (w większości zarząd wyborczy składał się z Polaków.)

Wobec wspomnianego, jedynego w swym rodzaju zdarzenia, zapytać się należy, czy re-

oraz powiedział jej, że nie Staś lecz on sam przyczyną szkody.

Usłyszawszy to p. B. zatroszczyła się bardzo, zamiast jednak ukarać winnego, kazała mu milczeć o tem, co zaszło przed ojcem i domownikami, pogroziła mu nawet karą, gdyby inaczej postąpił. Tomcio sprawił się wedle życzenia przewrotnej matki.

Nazajutrz i dni następnych, stroskany p. B. kazał szukać chłopca, wzywał go przez gazety, przez urzędy gminne i parafialne, aby wrócił do domu bez obawy o karę. Nie to przecie nie pomogło. Tomaszowi było przykro, że stracił towarzysza i dobrego przyjaciela, że mu się snąc przysłużył do wielkiego nieszczęścia, postanowił już więcej nigdy nie kłamać. Nie dochował jednak pięknego przedsięwzięcia, po jakim czasie kłamał, jak poprzednio.

Jakoś we dwa lata po tym wypadku Tomasz jadąc do pobliskiego miasta, zbłądził na krzyżówkach i mylną puścił się drogą. Nic mu się atoli nie przygodziło, gdyż idący tamtędy męczyzna ostrzegł go i wskazał dobrą drogę. Stając się w mieście wdał się w towarzystwo zbyt wesołe, gdzie straciwszy pieniądze, z pustą kieszenią i niespokojnem sercem wracał do domu. Gdy właśnie miał wzmiankowane krzyżówki, spotkał na spienionym koniu przystojnego młodzieńca, który mając jakąś pilną bardzo sprawę do załatwienia, nadszany pytał o drogę do N. — Tomasz wskazał mu niewłaściwą.

— Jechałem ja tamtędy wczoraj — mówił sam do siebie, gdy młodzieniec popędził cza-

Biada kłamcy.

Kłamstwo nawet najmniejsze, oprócz tego, że zawsze grzechem, bywa częstokroć powodem wielkich nieszczęść i sprowadza na okłamanym i samego siebie kłamecz sztraszliwe szkody.

Państwo B. mieli synka imieniem Tomcio. Był to piękny, dobry i pilny chłopczyk; jedną tylko miał wadę, że lubiał kłamać przy każdej sposobności. Ojciec często go za to strofował i stawiał mu za przykład Stasia, jego stryjecznego brata, dla wszystkich miłego, cichego i prawdomównego chłopczka, który się w jego domu jako sierota wychował; matka zaś występowała w obronie ukochanego Tomaszka, kłamliwe jego postęпки ukrywała przed ojcem i uniewinniała, a tak była przyczyną, iż brzydka skłonność wzmacniała się i rosła w młodocianem sercu chłopięcia.

Dnia pewnego obaj chłopcy bawili się przed domem na dziedzińcu. Tomasz rzucając kamyczkami za gołębiami uderzył w okno matczynego pokoju, zbil szybę, a także strzaskał wielkie i bardzo kosztowne lustro ustawione na stole przy pobliskiej ścianie. Usłyszawszy brzęk opadających szkieł, pani B. pospieszyła do pokoju, a zobaczywszy wielką szkodę, pyta rozgniewana kto rzucił kamieniem? Zrazu obadwa chłopcy milcząc stali, jak wryci.

— Kto mi wytlukł szybę? pyta powtórnie z naciskiem.

— Staś! — odpowiedział nawyki do kłamstwa Tomcio.

— Poczekał mi jeno, poczekał! zawołała gniewliwie pani B. do niewinnego Stasia, — przyjdzie stróż z miasta, on ci to zapłaci! popamiętasz!

Stas wiedział co znaczy taka obietnica stryjki, bo już nieraz na jej rozkaz niewinnie ciężką otrzymał chłostę od wzmiankowanego stróża. Nie czekając tedy na taką rozprawę postanowił puścić się w świat szeroki, gotowy raczej ciężko pracować lub żebrać, niż zostawać dłużej w opiece łatwowiernej i niesprawiedliwej kobiety. Wymknął się tedy cichaczem z miasta i nikt nie postrzegł dokąd się obrócił.

Sprawca tego wszystkiego, kłamliwy Tomasz, był jakoś niespokojny, serce go bolalo, żal mu było niewinnego Stasia, nie przyznał się przecie do winy, wiedząc że z nim postąpionoby całkiem łagodnie, że on właśnie zasłużył na karę, którą niewinny ma znosić. Gdy się zmierzchno, oświecono stołowy pokój, wolała do wieczery, wszyscy się zeszli, tylko Stasia jak nie ma, tak nie ma.

— Gdzie Staś? zapytał pan B.

— Zapewnie poszedł spać — odpowiedziała żona — obawiając się kary, jaką mu groziłam za zrzędzoną mi szkodę.

Przytomni poczęli rozmawiać o czem innem; p. B. w przekonaniu, że chłopiec zapomniawszy o pogrózkach, smaczno zasypia, poszedł do swego pokoju, pomodlił się i także zasnął. Stasia jednak nie było w domu. Niespokojny jednak Tomasz począł szukać za Stasiem a nie znalazłszy go w łóżku, pospieszył z tą nowiną do matki,

głami wyborezy istnieje tylko dla obywateli niemieckich? Szczególniej zaś zachodzi pytanie, na mocy jakich paragrafów wolno unieważniać głosy wyborcze oddane w innym języku, nie niemieckim i czy istnieje przepis, któryby wykonywanie praw wyborczych czynił zależnym od znajomości języka niemieckiego?

W obecnym przypadku nie chodzi o te 6 głosów na kandydata dla centrum oddanych; ale mógł zajść inny stosunek, a w tedy przeciwnicy mogli byli odnieść zwycięstwo mimo przeważną większość głosów oddanych na innego kandydata.

Wogóle nie wchodzi o zaszły wypadek, ale o prawo i o zasadę, których naruszać w żadnym razie nie należy. Być może, że komisarz wyborezy postąpił za wskazówką z góry mu daną, lecz to nie wchodzi; zajęcie to winno być poruszone przy stwierdzeniu wyborów i te sześć głosów winny być dołączone do głosów oddanych na kandydata dla centrum, aby w przyszłości coś podobnego zdarzyć się nie mogło.

Tak pisze owa gazeta niemiecka, ujmująca się zawsze za nami tam, gdzie chodzi o ścisłe wymierzanie sprawiedliwości względem katolików, choćby oni byli Polakami. „Wielkopól.“

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Biskupi pruscy wystosowali do cesarza adres wiernopoddańczy. Cesarz przesłał podziękowanie na ręce arcybiskupa kolońskiego. — Bismarck został mianowany przez uniwersytet w Giessen doktorem teologii — naturalnie nie katolickiej.

— Pisaliśmy, że w stronnictwie postępowem powstało rozdwojenie z powodu ostatnich wyborów. Pisma postępowe berlińskie temu przeczą stanowczo.

— Rólaicy pruscy stawiają do sejmu wnioski, aby naznaczone sio na weinę przychodzącą z zagranicy. Weina sagraiczna jest tańsza od pruskiej, więc stawia jej wielką konkurencją.

tem -- niech i on jedzie, toć go tam może kto spotka i ostrzeże.

W domu chlubił się przed matką jak się w mieście ubawił i jak zakartował z jakiegoś panicza. Matka nie zganila występnego synalka, który w kłamstwie szukał zabawki, synalek też kłamał coraz więcej i gorzej.

Karciarze, z którymi się w mieście zapoznał, następnej zimy przyjechali do miasteczka, gdzie mieszkali państwo B. Tomasz pierwszego zaraz wieczora zgrał się do grosza i jeszcze został winien onym panom. Nazajutrz poszedł zapłacić a gdy mu parę złotych zostało, pocął grać i grał szczęśliwie. Karciarze, by go nie odstręcać, umyślnie pozwolili mu wygrać. Po skończonej grze Tomasz wracał do domu z nowiuteńką stonarkówką, papierową. Drugiego dnia jakoś przypadkiem spęstrzegł ją ojciec i pytał z kąd ma ten banknot. Tomasz nie chcąc się przyznać do stosunków z szulerami, powiedział, że otrzymał przy zamianie od kupca Zadry. Pan B. schował ów papier, mówiąc: daj mi go, dostaniesz zań inny. Tomasz zezwolił, nie domyślając się przytem niczego.

Skoro po niejakiem czasie krążyło w mieście kilka fałszywych banknotów, urząd gminny wezwawszy niektórych obywateli, włożył na nich obowiązek wysledzenia ich źródła. Do grona tych godnych zaufania mężów należał i pan B.

Ze kupiec Zadra w krótkim czasie do sporego majątku przyszedł, wszyscy go tedy mieli w podejrzeniu o spółnictwo z fałszerzami. Wieczorem otoczone całe jego domostwo, sędzia z kil-

— Na otwarciu parlamentu Bismarck przybędzie do Berlina, bo życzy sobie tego cesarz. Bismarck był chory, cierpiał na boleści w twarzy, teraz jest mu znowu lepiej.

W AUSTRYI

zanosi się na zmiany w armii. — Francuzi zaczynają w czasach ostatnich chwalić Austriaków. Ci nie bardzo są z tego zadowoleni, bo może to zepsuć ich przyjaźń z Prusami.

W ROSYI

bezustannie mówią, jeszcze o wypadku pod Borkami. Cesarz także został przygnieciony i potluczony — jest bardzo smutny, zamyka się i unika wideku ludzi.

FRANCYA.

We Francyi coraz gorzej, rzeczpospolita upada. Bonapartyści, to jest ci, którzyby chcieli osadzić na tronie krewnego cesarza Napoleona, otwarcie łączą się z Boulangerem, tak samo schlebiają mu stronnicy hrabiego Paryża, który także chce zostać królem francuzkim. Ta niezgoda wewnętrzna może wyjść tylko na złe Francyi, bo będą z niej korzystali jej nieprzyjaciele.

— Jedno z pism francuzkich zamieściło mapę Europy po przyszłej wojnie. Podług tej mapy przyszła wojna źle się skończy dla Niemiec, bo się rozpadną. Prusy także wiele stracą, bo mają im pozostać tylko cztery prowincye, to jest Śląsk, Brandenburgia, Prusy Zachodnie i Pomorze. Księstwo Poznańskie i Prusy Wschodnie ma zagarnąć Rosya. — Co się po przyszłej wojnie w Europie stanie, tego wiedzieć nie można, ale Francuzi życzą sobie, aby tak podzieloną została.

— W parlamencie francuzkim stawiono wniosek, aby Francya nie utrzymywała posła przy Ojcu św. Wniosku tego nie przyjęto.

WŁOCHY.

Włosi zaczynają urządzać swe wojsko na sposób pruski. Włoski sztab generalny porozumiewa się stale z pruskim. Pruski jeneral Waldersee pochwalił w ogóle urządzenia wojskowe i środki obrony włoskiej, zganił tylko to, że Włosi za mało są zabezpieczeni od Francyi. Prusy radzą, aby Włosi mieli od strony francuzkiej na pogotowiu 300 tysięcy wojska.

ku urzędnikami przetrząsnęli wszystko w mieszkaniu, kramie i składach. Nic jednak nie wykryli, owszem z porządnie prowadzonych ksiąg jego kupieckich przekonali się, że główną przyczyną jego powodzenia, była rzetelność i obrót większym kapitałem nie zaś krzywe jakie drogi. Pan B. przeproszał Zadry i zapewnił go, że rewizya ta odbyła się w skutek wymienia Tomaszowi podrobionej dziesiątki. Zadra nie chciał, bo nie mógł się do tego przyznać, i stawiał wiarogodnych świadków, że Tomasz nigdy u niego pieniędzy nie miał. I musiał się teraz wstydić po części ojciec za kłamliwego syna. Zmartwiony wróciwszy już późno wieczorem do domu, zbudził Tomasza i tak mu czule przemówił do serca, że ten rozplakawszy się jak dziecko, wszystko wyznał.

— Ktoby pomyślał, że tak małe kłamstwo...

— Co? małe kłamstwo! — przerwał mu ojciec, — dziękuj Bogu, że się na tem skończyło, że nie wypadło co więcej prócz hańby i wstydu dla mnie i ciebie!

Niestety! ono kłamstwo, smutne bardzo spowodowało następstwa. Zadrzyna chorując przy małym, gdy usłyszała o przegładaniu wszystkich kątów i szaf, o szukaniu fałszywych banknotów, tak się przelekła, że natychmiast umarła, będąc w kwiecie wieku i matką pięciorga drobnych dzieci.

Dowiedziawszy się o tem Tomasz, płakał, rwał sobie włosy z głowy i ryczał, a padłszy na kolana przed ojcem, ślubował mu i Bogu, że już nigdy najmniejszego nie popełni kłamstwa.

— Daj Boże! — rzekł rozczulony ojciec,

BULGARYA.

Przeciwko księciu Ferdynandowi knują znów spisek. Ostrzegł go austriacki pułkownik Hertzberg, który umyślnie przybył z Caregradu do stolicy bułgarskiej Zofii. Księżę Ferdynand nakazał śledztwo.

HISZPANIA.

W Madrycie, stolicy hiszpańskiej wazczyły się rozruchy uliczne. Liczne tłumy ludu zebrały się krzycząc: „Precz z królestwem, niech żyje Rzeczpospolita!“ Ludność uwzięła się przedewszystkiem na pewnego dostojnika nazwiskiem Caneras. Gdy przejeżdżał ulicę, lud rzucał błoto na jego powóz.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Mrozy, które w tym roku zbyt rychło się rozpoczęły, wyrządziły różnikom wiele szkody. Z wielu stron dają się słyszeć skargi na to, że kartofle i buraki zamarzły. Wszędzie daje się czuć brak robotnika, co jest skutkiem wydalania obcych poddanych.

— Bilety zwrotne kolejowe mają stanąć w skutek rozporządzenia władz.

— Pokazała się nowa choroba kartofli, gdzie zguilizna powstaje w skutek robaka, a nie grzyba jak dotychczas. Przy wypalaniu wódki robaka łatwiej zniszczyć, ale przy fabrykacji mączki nie tak łatwo.

× **Królewska Huta.** Dnia 1 listopada odbędzie się zgromadzenie generalne nauczycieli tutajszego obwodu. — Donosiliśmy, że w lesie chorzowskim znaleziono trupa młodego urzędnika kolejowego. Człowiek ten nazywał się Oskar Schmotte. Ponieważ znaleziono przy trupie pieniądze i zegarek, więc sądzono, że sam sobie życie odebrał. Tymczasem odkryte w pobliżu miejsca ślady stóp nie pochodzące od nieboszczyka, prócz tego żył zmarły w dobrych stosunkach, przypuszczają więc, że nie odebrał sobie sam życia, ale został zamordowany. Władze policyjne rozpoczęły śledztwo.

• **Świętochłowice.** Przy ślizganiu się na stawie przy kopalni Matyldy zarwała się w po-

aby pamięć na to nieszczęście uchroniła cię od szkaradnego nalogu!

I tak się stało. Tomasz odtąd ani raz nie skłamał; sercem atoli jego straszny miotał niepokój, jak gdyby przez rój szerszeni kłasnany, dniem i nocą myślał o środkach naprawienia zrzędzonej krzywdy.

Jeszcze poprzednio miał się za przyzwoleniem ojca żenić z panią, z którą zaczął i bogatą. W pozyoiu z nią mógł się spodziewać szczęścia, wżyscy mu przechwalali, ale samienie radziło inaczej.

Pewnego wieczora zapytał nieśmiało ojca: „Cobyś na to powiedział, kochany ojczu, gdybym się do inaszej panny obrócił?“

— Tego nie rozumie! rzekł pan B. surowym patrząc na niego wzrokiem. Skoro się jednak dowiedział, że Tomasz chętnieby posłubił córkę Zadry, aby mu tym sposobem choć w części nagrodził szkody kłamstwem swoim wyrządzone, pochwalił zamiar i natychmiast zezwolił.

Bez straty czasu Tomasz udał się do Zadry. Ten z razu przyjął go zimno.

— Pragnę naprawić to złe, które panu przez mą nieroztropność zrządziłem.

— Naprawić? złe naprawić? — pytał go uśmiechając się gorzko Zadra. — Naprawić? pojąc tego nie mogę, co chcesz powiedzieć.

— Proszę pana — rzekł spokojnie Tomasz — jabym się rad żenić z najstarszą córką pańską.

Zadra zezwolił. Po niedługim czasie odbyły się zaślubiny. Tomasz odzyskał spokój samienia, był weselszy, ale się wkrótce przekonał, że skutki kłamstwa nie zawsze się dadzą naprawić.

[Dokończenie nastąpi.]

niedziątek po południu pewna dziewczynka. Z trudnością tylko udało się ją wyratować.

† Św. Anna. Karczmarza R. Wawro kopnął koń tak silnie w pierś, że mu je zgniół i uszkodził płuca. Mimo natychmiastowej pomocy umarł zraniony wkrótce.

† Racibórz. Gospodarz Wieszerek z pod Raciborza wracał wozem pijany de demu. W drodze zasnął, spadł pod wóz i został tak nieszczęśliwie przejechany, że niebawem umarł.

Pod Strzelinami przejechała parowa młocznia robotnika Fiebiga. Śmierć nastąpiła natychmiast.

△ Namysłów. W powiecie naszym mnożą się w sposób zastraszający pożary. Dnia 5 listopada spalił się w folwarku Karelewia dom zamieszkały przez służbę. Dnia 7 listopada spaliły się znów dwie stodoły gospodarskie napelnione zbożem.

+ Trzebnica. Radca rejencyjny p. v. Keissch zastrzelił w swym lesie łosia ważącego 410 funtów. Jest to wypadek bardzo rzadki, gdyż łosie wyginęły na Ślązku przeszło stu laty. Ostatniego łosia ubito na Ślązku w roku 1776tym.

□ W Zgorzelicach sąd przysięgłych skazał d. 5 b. m. na karę śmierci czeladnika garncarskiego Jana Traugotta Noaka z Köbelu pod Muskau za zabicie 20-letniej Maryi Noak z Köbelu, oraz za zamach na życie dozorcę więzienia Hermanna w Muskau.

— „Oberschlesischer-Anzeiger“ podaje wiadomość, że pewna spółka kapitalistów francuzkich zakupiła w Królestwie Polskim wielki majątek Sielce, w którym istnieją kopalnie. Do tego majątku zamierzają dokupić Francuzi majątek Zagórze należący do rodziny Kramstów.

— Książę Radoliński z Jarocina kupił znaczny obszar dóbr w powiecie Lublinskim na Ślązku.

Ç Z Pucka piszą do „Pielgrzyma“: Dziwnym wyrokiem osądził 31 października pan sędzia Drockschmidt gospodarza Ceynowę z Lipkowa na 24 godzin kozy. Ceynowa był denuncjowany o kradzież drzewa z lasu przez leśniczego M. Ceynowa mało znając język niemiecki, prosił w sądzie o tłumacza, z którymby się mógł rozmówić w polskim języku. Woli jego zadość uczyniono, przestuchano świadków, a oskarżony został uwolnionym. W tem powiedział denuncjant panu sędziemu, iż Ceynowa dobrze włada językiem niemieckim. Pan sędzia go pyta, czy tak jest, a na to odbiera od niego odpowiedź, że się nie może wyrazić w języku niemieckim, a już najmniej w tak ważnej sprawie przed sądem. Sędzia jednakże nie chciał tego uznać, lecz skazał go na 24 godzin kozy za to, że nie chciał mówić po niemiecku, a biedak je też odsiedział.

Ten sam Ceynowa nie został niedawno potwierdzony przez władzę jako soltys, ponieważ nie umie po niemiecku, a teraz skazuje go sędzia do kozy na 24 godzin, ponieważ nie chciał mówić w języku niemieckim! Jak się zgadzają te dwa wyroki. Ceynowa nie będzie się tem podobno kontentował i pójdzie dalej.

Rezmaitości.

* Rany na czaszce. Gdyby rannego przewozić wypadło, więc tak go położyć należy, aby głowa lekko była podparta i żadnego nie doznawała wstrząśnienia. Głowa powinna leżeć wysoko, i nie na ramię. Cieczenie krwi przy ranach głowy po większej części mało co znaczy. W razie bezprzytomności rannego, pokrapiać twarz trzeba wodą, przytrzymywać amoniak, albo też inną mocną woń pod nosem i w razie długo trwającej bezprzytomności dać enemę z czystej wody albo na wpół lub potłuczonym lodem w pęcherzu, a dla lepszego skutku poprzednio ostrzyż włosy około rany. Jeżeli skóra miejscowo z czaszki zerwana kawałkami wisi albo się zwinęła, natenczas ułożyć ją trzeba we właściwe położenie, zanim zimnej wody lub lodu się używa. Prawie równie trzeba postępować, jeżeli kto uderzonym został w głowę lub ze znacznej wysokości spadł na nią bez zewnętrznego znaku rany, a jednak przytomność postradał. Puszczanie krwi z ramienia lub nogi w podobnym razie bardzo skutecznem będzie.

* Oparzenie ogniem, gorącymi płynami, żarzącymi kruszcami, świeżem wapnem, wotriolejem itp. Jeżeli skóra tylko czerwona albo przyszczkami okryta, robić należy okładania z octanu otowiu (Bleiwasser) lub prostej zimnej wody, albo trzeba nakładać eskrobane surowe ziemniaki, marchew albo zimną mokrą ziemię. Jeżeli skóra zdarta, okładać należy ranę płótnem maczanem w oleju i równej części wody wapiennej i płatek ten ciągle polewać, nie zdejmując go wcale, albo przykryć członki oparzone rozpułchnioną watą. Tak samo postąpić sobie należy przy oparzeniu gazonem wapnem. Przy sparzeniach wotriolejem i lugiem itp. skaleczony członek należy zanurzyć w zimną wodę.

* Rada na przemarnięte kwiaty w doniczkach najlepsza jest taka. Natychmiast takowe zimną wodą skropić i potem zaraz wynieść w ciemne i zimne miejsce np. do piwnicy; należy przytem baczenie uważać na to, aby tam nie było przeciągu.

* Rada na przemarnięcie jaja. Włożyć natychmiast do zimnej wody, prosto przyniesionej ze studni. W wodzie tej należy rozpuścić łyżkę stołową zwyczajnej soli.

* Ile kosztuje wagon kolei żelaznej? Rozmaicie: 1szej klasy jakie 5 tysięcy grzywien, trzeciej klasy po 2000 i wyżej. Wystawmy sobie, ile kosztuje cała armia wagonów w świecie.

ZARTY.

** Sekretarz poczty do chłopca: „Czegóż chcesz?”

Chłop: „Czy tu nie ma listu do mnie? Jestem Michał Krzywiak.”

Sekretarz: „Czy post restant?”

Chłop: „Nie, proszę pana, katolik.”

** Ojciec: „Pietrze, jak ci się podoba to sukno na surduty?”

Piotr oglądając sukno po tylnej stronie. „Nie piękne ojciec.”

Ojciec: „Ale nieponiu, dla czegoś nie oglądasz po prawej stronie?”

Piotr: „Bo ja dopiero wtenczas będę miał suknię z niego, jak je krawiec na drugą stronę obróci.”

** Pani: „Kasia, czy dałaś już rybom świeżej wody?”

Kasia: „Nie.”

Pani: „A dla czego nie?”

Kasia: „Bo starej jeszcze nie wypily.”

** Gość do kelnera: „Co kosztuje poroży zajęcia pieczeni?”

Kelner: „Jedną markę.”

Gość: „A sos do niej?”

Kelner: „Nie.”

Gość: „No, to proszę o poroży sosu.”

Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 9 M. 09¹⁰/10 tem.
Za Guldens - - - - - 1 „ 07¹⁰/10 „



HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ZEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 4 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Bliższych wiadomości udzieli A. Piskors w W. Strzelcach (Gr. Sehtrehlits.)

Kochani Chrześciance!

Nasza katolicka gmina w Weimarze bardzo pragnie nowego kościoła. Niestety jednak jest nasz kapitał budowlany zbyt mały. Pomóżcie nam, drodzy Przyjaciele, małym datkiem, dopomóżcie nam wystawić Zbawicielowi potrzebny przybytek! Pan Bóg pocieszy i wynagrodzi Was za ten czyn miłosierny.

Weimar (w Turynii) Thüringen. K. Jüngst, Proboszcz

DRUKARNIA

„OPIEKUNA KATOLICKIEGO“

w BYTOMIU N. S. (BEUTHEN O. S.)

— DYNGOS-STRASSE No. 27. —

polesca się do wykonywania

wszelkich robót drukarskich;

jako to:

PISMA CZASOWE, DZIEŁA, BROSZURY, KATALOGI, NAGŁÓWKI, WEKSLE, AKCYE, KWITY, KUPONY, KARTY POLECAJĄCE I WIZYTOWE, CENNIKI I RACHUNKI, ETYKIETY, CYRKULARZE, PLAKATY

— i wszelkie inne prace drukarskie. —



J. Andela

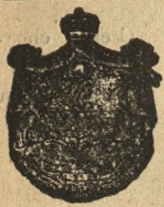
nowo wynaleziony zamerski proszek

wytępia pluskwy, pchły, szwabę, rusa, muchy, mrówki, pchły ptasze, wogóle wszelkie owady ze szybkością i pewnością prawie naturalną, tak, że legu owadów nie pozostaje ani śladu. Prawdziwy i tani w Pradze.

u J. Andela drogerii.

„u czarnego psa“

18 Husowa ulica 18. w Bytomiu: J. A. Adamietz, Kirchstrasse 1 w Lipinac: dom p. Stosch. Inne składy są wszędzie plakatami oznaczone.



Magazyn-Wypraw

Fabryka płótna, bielizny, stolowizny, łyżek z kompletną pościelą.

Cesarsko-królewsko-austriackiego i królewsko-rumuńskiego nadwornego dostawcy.

Juliusza Henel dawniej C. Fuchs
w Wrocławiu

obok ratusza 26 am Rathause 26

polecam **koszule męskie**, dzienne i nocne, białe, kolorowe, płócienne, chiffonowe, jedwabno. Każda **koszula** ma doskonały krój, wykonana przez biegłego przykrawacza, uczeszanego na akademię w Paryżu i w Dreźnie, przy otrzymaniu zlecenia, poselam koszulę wypraną do przymierzenia.

JULIUSZ HENEL DAWNIEJ C. FUCHS

Korespondencya i usługa polska.



Ostrzega się przed naśladowaniem
Skąd przyszłaś Pani do tak pięknych włosów???

Wspaniałe loki osobliwą gęstość — zdejbia mężczyznej, zachwyca kobiety,
Trzeba być baczny — a jest Waszą wolą — Mieście ozdoba, mieście tę zaleca!

Phönix-Pomada

na porost włosów i wąsów

profesora H. E. Schneiderei M.T.A.M. po umiejętnych doświadczeniach i spostrzeżeniach z najlepszych środków zestawiona, a uznana przez liczne powagi tak krajowe jak i zagraniczne, wniesła pod gwarancją u dam i mężczyzn tak młodych, jak i starych w krótkim czasie piękny i bujny wzrost włosów, a strzeże: od łupieży, wychodzenia i dwojenia się włosów, zawczesnego siwienia i łysiny itp. Kto więc chce posiadać tę naturalną piękność włosów i utrzymać ją aż do późnego wieku, niechaj używa tej „Phönix-Pomady“

Marka zastrzeżona.

która przez swój miły zapach jak i taniść w obec innych podobnych fabrykatów bardzo się odznacza. Wysyłka pocztą po poprzednim nadstaniu u należyłości, albo za zaliczką pocztową na cały świat. — Cena za pudełko 1 Mk. — 2 Mk. — Poszukuje się odsprzedawających.

Gebr. Hoppe, Berlin SW.

Charlotten-Str. 22a, nahe der Leipziger Strasse.

Lekarsko-chemiczne laboratorium i handel drogerijny.

Do dostania w Bytomiu: u p. Alberta Mittek, skład drogerijny, na ulicy gliwickiej; — u J. A. Adamieź, główny skład alca kościelna N. 1, i komandyta ulica długa N. 19.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

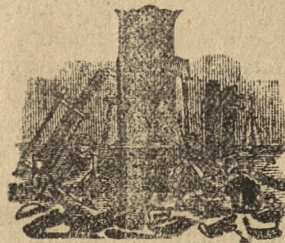
Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca wielki swój skład

żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.



Polecam mój wielki skład

trumien metalowych jak i z drzewa.

Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i ak-samitne kuple, które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

Bytom.

L. Schulz,

Ulica Tarnowicka Nr. 19.

naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

Dr. Spranger'a

maść leczniczą.

leczy gruntownie zastarzałe bóle w nogach, jako i pruchnienie kości z ranami w krótkim czasie. Także każdą inną ranę bez wyjątku, jak bolące nogi, robaka, bolące piersi, zmarłe członki, wrzody czarnych chróst itp. Odbywa gorączkę i boleści. Zapobiega rośnięciu dzikiego ciała. Wyciąga każdy wrzód bez przecinania, usmierza i leczy pewno. Przy kaszlu, boleściach w szyi, gruczołach, boleściach w krzyżu, zgnieceniu, darciu, podagrze następuje natychmiast ulga.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem; w Pyskowiach w miejskiej aptece. Pudełko po 50 fen.

Uczeń

porządnych rodziców, chcący się wyuczyć blacharstwa znajduje natychmiast miejsce u

R. Kukol'a,

mistrza blacharskiego w Bytomiu, ul. gliwicka Nr. 13.

Tylko prawdziwy z tą marką ochronną

Huste-Nicht

Kaszel, ochrypłość, ból szyi i piersi, kłuski.

Wyskok słodowy i karmelki.

L. H. Pietsch & Co., Breslau (Wrocław.)

Do dostania: w Bytomiu u pp. J. Duebecke i A. Hoppe. — W Katowicach u p. Alb. Hauke. — W Mysłowicach u aptekarza p. W. Kastnera — W Gliwicach u pp. Herm. Simon i E. Langer. — W Królewskiej Hucie u pp. J. Sellmann'a i M. Sachsa. — W Mikołajowie u J. Domina. — W Szarleju: u aptekarza Ludw. Bubla.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37 poleca

1) Krople św. Jakóba. Doświadczono jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarze żołądkowym i słabości, cena po 1 m. i 2 m.

2) Dr. Rossa balsam i życia esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 50 fen. i 1 m.

3) Krople i herbata krew oczyszczająca, po 75 fen.

4) Esencya i maść na oczy, usuwające boleści i wzmacniająca wzrok, cena 1 markę.

5) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaję [Blei Crème].

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórny i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, na wielkie wybijające pocenie nóg fl. 1 i 2 marki.

7) Radlauer'a środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgrzeszeniu skóry etc. fl. 60 f. z pendzlem.

8) Karmelki za: rawione babką, nadzwyczaj skuteczne na kaszel, chrypkę i z flegmienie, paczka po 30 fen., pudełko po 50 fen.

9) Miód zaprawiony koprem, sok na kaszel, przyjemnego smaku, butelkę po 50 fen. i 1 mk.

Pacholek,

trzeźwy i pracowity, znający się na pracy gospodarczej z kofmi, znajdzie miejsce. Myte rocznie 42 talary. Zgłosić się do ekspedycji „Opiekuna Katolickiego“.

Muster

nach allen Gegenden franco.

Zu 4 Mark

Stoff für einen vollkommenen grossen Herrenanzug in den verschiedensten Farben.

Zu 7 Mark

3 Meter Stoff zu einem feinen Anzug in dunkel gestreift oder klein carirt, modernste Muster, tragbar bei Sommer und Winter.

Zu 2 Mark

Stoff in gestreift, carirt und allen Farben, hinreichend zu einer Herrenhose für jede Grösse.

Zu 4 Mark 80 Pf.

Stoff zu einem vollkommenen Damenregenmantel in heller oder dunkler Farbe, sehr dauerhafte Waare.

Zu 1 Mark

Stoff für eine vollkommene, waschbächtige Weste in lichten und dunkeln Farben.

Zu 6 Mark 60 Pf.

Englisch Lederstoff für einen vollkommenen waschechten u. sehr dauerhaften Herrenanzug.

Zu 5 Mark

3 Meter Diagonal-Stoff für einen Herrenanzug mittlerer Grössein Grau, Mareng, Olive, und Braun.

Zu 9 Mark

3 1/4 Meter Buxking zu einem Anzug, geeignet für jede Jahreszeit und tragbar bei jeder Witterung, in den neuesten Farben, modern carirt, glatt und gestreift.

Zu 3 Mark 50 Pf.

1 Meter Diagonal-Stoff, besonders geeignet zu einem Herbst- oder Frühjahrespaleot in den verschiedensten Farben.

Zu 12 Mark

3 Meter kräftigen Buxkingstoff für einen soliden praktischen Anzug.

Zu 3 Mark 75 Pf.

Stoff zu einer Joppe, passend für jede Jahreszeit in grau, braun, melirt und olive.

Zu 7 Mark

2 1/4 Meter schweren Stoff für einen soliden praktischen Anzug.

Zu 10 Mark

Stoff zu einem hochfeinem Ueberzieher in jeder dankbaren Farbe und zu jeder Jahreszeit tragbar.

Zu 16 Mark 50 Pf.

Stoff zu einem Festtagsanzug aus hochfeinem Buxking.

Ferner empfehlen wir unser reichhaltigstes Lager in **hochfeinen Tuchen, Buxkins, Paleotstoffe, Billard-Tuche, Chaisen- und Livroc-Tuche, Kammgarn-Stoffe, Chevots, Westenstoffe, wasserdichte Stoffe, vulcanisirte Stoffe** mit Gummieinlage, garantirt wasserdicht, **Loden-Reiseroek- und Havelockstoffe, forstgraue Tuche, Feuerwehrtuche, Damentuche** in allen Gattungen, **Satin, Croisec etc. etc.** zu en gros Preisen.

Bestellungen werden **alle** franco ausgeführt.

Muster nach allen Gegenden franco.

Adresse: **Tuchausstellung Augsburg**
(Wimpfheimer & Cie.)

Gicht und Rheumatismus sind geheilt mit sicherem Erfolg durch den Engl. Spécial-Liqueur. Neueste Methode des berühmten Spécial-Arzttes Dr. Daniel in London. — General-Depot: **J. S. Aneler, Bern, Schweiz.** Prospects gratis.